

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 4.— zł., a odnoszonym do domu 4.50 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania sily wyższej, lub innych czynników administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa zamiast za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-6.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18.30.

KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. w rozmiarze 6 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 150 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 10 proc. drożej. Ogłoszenia sagra-syczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantastyczne, wytworne i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach o charakterze reklamowym rabaty.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję, nie będą wznieszone autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Konto w Komandnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 120

Częstochowa, środa 29 maja 1940 r.

Rok II (XXXV)

Zbombardowanie lotnisk koło Paryża

Port w Dunkierce płonie Zabieramy głos!

PIERŚCIEN DOKOŁA ZAMKNIĘTYCH WOJSK ANGIELSKICH I FRANCUSKICH ZACIESNIA SIĘ CORAZ BARDZIEJ — GŁĘBOKI WYŁOM WE FRONCIE NIEPRZYJACIELSKIM — UDAREMNIONO PRÓBY PRZEŁAMANIA SIĘ FRANCUSKICH WOJSK KOLONIALNYCH — OGIEŃ Z CZŁOŁGÓW BOJOWYCH WZNICIŁ POŻAR NA KONTRTORPEDOWCU — ZNISZCZENIE 73 SAMOŁOTÓW NIEPRZYJACIELSKICH — FLOTA ANGIELSKA KOŁO NARVIK PONIOSŁA DALSZE CIĘŻKIE STRATY

NOWE RYSY W PRZYJAŹNI ANGIELSKO-FRANCUSKIEJ

W czasie kiedy kleszcze niemieckie zapędzają z każdym dniem w krytyczniejszą sytuację zjednoczone wojska francusko - angielsko - belgijskie stłoczone w północno - wschodniej części Francji, a bombardce niemieckie atakują skutecznie brytyjskie ważne obiekty w południowej i południowo - zachodniej Anglii, na terenie Anglii i Francji rozgrywają się sceny, które zarazem są i groteskowe i świadczące o panice. Nagle sposterżono w Paryżu i Londynie, że sytuacja sprzymierzonych jest krytyczna, nawet bardzo krytyczna. I również nagle zaczęto szukać kozła ofiarnego, na którego można by zważyć całą odpowiedzialność. Tak głośno reklamowana spóistość nagle rozwała się. Tego nie mogła przelonić ani niespodziewany po-drażdzenie Churchill'a do Paryża, oraz wy-cieczki jego kolegi Reynauda do Lon-dynu. Anglia słyszy obecnie nie tylko huk dział z pół bityw z Belgii i północnej Francji, ale nadto odczuwa na własnej skórze działania uderzeń niemieckich. Gdyby nawet Duff Cooper mógł wmo-wić narodowi angielskiemu, że i po u-padku Calais oraz pozostałych belgijskich i francuskich portów nad kanałem La Manche nienaruszalność wyspy an-gielskiej jest przecież zapewniona, to jednak zadają mu kłam zarządzenia wy-dawane przez rząd, którego on sam jest członkiem. Cóż by bowiem innego mia-ło na celu mianowanie generała Ironside naczelnym dowódcą obrony wysp bry-tyjskich oraz ewakuacja całych provin-cyj w południowej Anglii? A może sobie nagle przypomniał w Londynie słowa Adolfa Hitlera, że dziś w epoce samolot-ów nie ma już wysp. Jednak ci, którzy jeszcze dzisiaj ośmieliliby się wątpić w tę prawdę, w najbliższym czasie zostaną ponuczeni o jej słuszności.

MIĘSCIE WŁOCH JEST PO STRONIE NIEMIEC

Florencja, 28 maja. — Członek wielkiej rady faszystowskiej, minister stanu Farinacci, wygłosił w niedzielę w czasie wielkiej demonstracji na Piazza della Signoria doniosłą mowę polityczną, w której wśród burzliwych oklasków tłumowi oświadczył: „Nasze miejsce jest po stronie stworzonych przez Adolfa Hitlera heroicznych Niemiec, które walczą przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi”.

Potężny oddźwięk obecnej masowej demonstracji — mówił dalej minister stanu Farinacci — dowodzi, że wszyscy czekają na rozkaz Mussoliniego. Proroczym wzro-

Główna Kwatera Wodza, 28 maja.

— Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: We Flandrii i Artois wojska niemieckie kontynuowały swoje ataki i odparły dalej zamkniętą armię nieprzyjacielską. Zwłaszcza na północ od Menin udało się dokonać głębokiego wyłomu we froncie nieprzyjacielskim aż w bezpośrednie pobliże Ypern. Podobnie jak w dniach poprzednich, silne eskadry samolotów interweniowały w dalszym ciągu w działaniach bojowych na zachodzie, odciążając wojska, posuwające się naprzód. Punkt ciężkości ataków lotniczych spoczywał na bardzo skutecznym obrzucaniu bombami terenów, na których znajdują się zamknięte armie nieprzyjacielskie.

Wojska niemieckie, atakujące na północny wschód od Lens, odparły kontrataki francuskich wojsk kolonialnych, zadając nieprzyjacielowi krwawe straty.

Jak już doniesiono wczoraj w komunikacji nadzwyczajnym, Calais, które było otoczone z obu stron, wypadło po zajęciu okolic walców w ręce niemieckie.

Koło Boulogne nadporucznik jednego z pułków pancernych, von Jaworski, pomimo ognia licznych nieprzyjacielskich okrętów wojennych, wznicił pożar przy pomocy ognia ze swego czołgu bojowego na jednym kontrtorpedowcu.

Celem przeciwdziałania próbom Anglików, mających na celu uratowanie części swoich okrążonych wojsk przez kanał La Manche do Anglii, lotnictwo niemieckie atakowało ponownie porty nad wybrzeżem belgijsko-francuskim kanału La Manche, znajdujące się jeszcze w rękach nieprzyjaciela. Obiekty portowe w Dunkierce pali się. Na froncie południowym nie było żadnych szczególnych wydarzeń. W czasie walk, jakie toczyły się w ostatnich dniach na południe od Sedanu, porucznik kompanii dział przeciwpancernych jednego z pułków piechoty, Müller, zniszczył pięć, na

ogólną liczbę jedenaście, ciężkich tanków nieprzyjacielskich, a pozostałe uszkodził tak ciężko, że ich atak załamał się.

Ataki lotnictwa skierowane były również przeciwko lotniskom w okolicy Paryża, obiektem komunikacyjnym na południe od Reims i przeciw nieprzyjacielskim ruchom wojsk. Na jednym tylko lotnisku zostało zniszczonych 20 samolotów nieprzyjacielskich.

Straty nieprzyjaciela wyniosły wczoraj 73 samoloty, z tego 32 zestrzelono w walkach powietrznych, 15 przy pomocy artylerii przeciwlotniczej, resztę zniszczono na ziemi, 15 samolotów niemieckich zaginęło.

W rejonie walk koło Narvik również wczoraj dostarczono posiłków w postaci spadochronowych oddziałów strzelców górskich. Nieprzyjacielski lotnikowiec, który w dniu 24 maja został trafiony ciężką bombą w flordecie Ofot, koło Narvik, w dniu 25 maja — jak już doniesiono w komunikacji nadzwyczajnym — został ponownie trafiony koło Harstad trzema bombami, w tym jedną bombą najcięższego kalibru, na skutek czego zatonął. Ponadto udało się zatopić celnym trafieniem bomby jeden okręt handlowy, poj. 8.000 ton, a poza tym trafić ciężkimi bombami jeden wielki pancernik, dwa krawężniki oraz jeden transportowiec, poj. 18.000 ton, przy czym na tych statkach zaobserwowano pożary i eksplozje. Na lotnisku Arduves zniszczono na ziemi wiele samolotów.

W nocy na 27 maja nieprzyjacieli kontynuował swoje bezplanowe ataki powietrzne na obiekty niewojaskowe w zachodnich Niemczech, nie wyrządzając przy tym większych szkód.

SCIGACZE NIEMIECKIE ZNISZCZYŁY JEDEN ANGIELSKI KONTRTORPEDOWIEC I JEDNĄ ŁÓDZ PODWODNĄ

Berlin, 28 maja. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: W czasie ataku na port w Ostendzie, znajdujący się jeszcze w rękach nieprzyjacielskich, udało się niemieckim scigaczom zniszczyć wystrzałem torpedowym jeden brytyjski kontrtorpedowiec. Ponadto scigacze niemieckie zniszczyły koło Den Helder jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

kiem Mussolini przewidział już przed czterema laty obecne wydarzenia i w swoim czasie, niesłusznie bezskutecznie podniósł głos ostrzeżenia przeciwko demopłutokracjiom. Już od roku 1920 żydostwo światowe przygotowywało wojnę dla obrony swoich interesów i pracowało nad jej wywołaniem. Głdańsk i „korytarz polski” nie były niczym innym, jak tylko pozorami, natomiast prawdziwy powód wojny leżał w tym, że żydostwo światowe nie chciało dopuścić do potężnego wzrostu państw autorytatywnych i sądziło, że nadeszła godzina, aby je zniszczyć ogniem i żelazem. Po Niemczech mają zostać zniszczone Włochy. Francja w roku 1935, pomimo danego milczącego przyzwolenia podczas kampanii abisyńskiej, zajęła wrogie stanowisko wobec Włoch i nie tylko brała udział w niesłychanej wojnie sankcyjnej, ale także posyłała Negusowi na pomoc broń, amunicję i officerów. W czasie hiszpańskiej wojny domowej ochotnicy włoscy padali od kul francuskich. W końcu w roku 1940 Reynaud, Daladier i Chamberlain zaprojektowali nową mapę Europy, na której Włochy figurują znowu jako państwo pokonane i okaleczone.

Wskazawszy na różnego rodzaju oświadczenia negatywne francuskich mężów stanu, minister Farinacci przypomniał mowę, jakie włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano wygłosił przed tygodniem w Tiranie i Mediolanie i w końcu oświadczył: „Starzy bojownicy rewolucji faszystowskiej, którzy przeżyli trzy wojny, dziękują Bogu za to, że pozwolił im dożyć decydującej godziny, w której posiadają jeszcze odważne serca. W oczekiwaniu na rozkaz Duce, kuja on swą broń i przygotowują serca swoich żon na wielkie zadania”.

Mowę, przerywaną często burzliwymi oklaskami, zakończyły niemiłkujące okrzyki hołdu dla Mussoliniego.



Kolejowe oddziały saperów w pierwszych liniach frontu Ostrożnie przesuwają się druzna po szynach nad przepaścią po wysadzonym moście.

do wzięcia wszystkich tych, którzy widzą w nim prawdziwego sprawcę nieszczęścia, jakie nadciągnęło nad Francję.

Wojna wymaga od każdego narodu dwóch rzeczy: po pierwsze dzielnego żołnierza frontowego, po drugie zwartego i gotowego do ofiar zaplecza. To jest też tajemnicą sukcesów niemieckich. Cała dzielnica francuskiego polu nie wystarczy jednak, aby tym razem podać w wątpliwość zwycięstwo Niemiec, ponieważ we Francji i Anglii stoja na czele szary, które mają na oku jedynie swoje własne kapitalistyczne cele, i dla których ich własne narody nie przedstawiają żadnej wartości. Natomiast za żołnierzem niemieckim stoi zarówno zwartość jak i gotowość do poświęceń naród.

—o—

GIBALTAR DLA HISPANII!

Antyangielska demonstracja w Burgos

Madryt, 28 maja. — W Burgos odbyła się w piątek po południu samorzutna demonstracja, w której wzięła żywo udział większa część ludności. Na czele demonstracyjnego pochodu niesiono olbrzymi plakat z napisem „Gibraltar dla Hiszpanii!”. Incydentów nie było. Również w innych miastach hiszpańskich odbyły się podobne demonstracje.

„ANGLIA STAŁA SIĘ SZCZĄTKIEM OKRETU, NA KTÓRY WALA SIĘ WSZYSTKIE BURZE”

„Tevere” omawia znaczenie wyłączenia z gry angielskich wasali

Rzym, 28 maja. — Anglia nie jest już dzisiaj, tak jak w czasie wojny światowej silnie zakotwiczonym okrętem, panującym nad morzem Północnym i kanałami La Manche, natomiast obecnie po przecięciu wszystkich lin kotwicznych, łączących ją z kontynentem stała się szczątkiem okrętu, wystawionym na wszelkie kaprysy burz. — Tak charakteryzuje sytuację „Tevere”, który w obszernym artykule, poświęconym kolonii wojskowej upatrzonej na najważniejsze wydarzenie obecnej wojny. Dziennik stwierdza, że na skutek akcji niemieckiej cały wieniec małych „neutralnych” państw wasalskich, jak Belgia, Holandia, Dania, Szwecja i Norwegia, które stanowiły dla Anglii rodzaj pasa ochronnego, został obecnie zerwany i wyłączony z rachuby. Obecnie przyszła kolej na Francję, która również w najbliższym czasie zostanie odcięta od Anglii. W ten sposób cały angielski system obrony załamuje się. W ciągu półtora miesiąca udało się Niemcom osiągnąć wielkie sukcesy. Przede wszystkim udało się im zmniejszyć oddalenie od nieprzyjaciela. Nie tylko metropolia Anglii — stwierdza w końcu wtoki dziennik — jest poważnie zagrożona, ale również cała egzystencja imperium brytyjskiego wisi obecnie na włosku. Z tego powodu konflikt dzisiejszy ma charakter wszechświatowy.

Do pracy jeszcze nie przywykli

Cał tydzień czekałem na tę niedzielę, żeby trochę odetchnąć. Nadzieja. Poszedłem na łono natury, niedaleko, bo do naszego na majowo rozpętanego, ozdobiłono przepiękną harmonią kolorów parku jasnogórskiego. O piękny, święty gaju Maryji, darzący nas pięknem przyrody, przyszedłem do ciebie trochę podumać... Szukam ławeczki znalazłem wolną ławeczkę w ustronnym miejscu, tak jak sobie tego życzyłem. Siadam, ach jak przyjemnie... zapaliłem sobie papierosika i rozkoszuję się wszystkim, co mnie otacza, ach, jak przyjemnie... przy muzyce ptasiej orkiestry przenoszę się myślami w krainę zadumy. Już... już... ale wtem zgryzł wyrywa mnie z co dopiero zaczętej zadumki. Byłem zły. Cho... Jakież to niedobre stworzenie w tym „wytępłym gaju przesiadającym spokojnemu wywetlowemu miastu Czeszochowu w chwilać Ipochny. Ach, widzę, więc tam źródło tego zgryztu i słyszę w dalszym ciągu jakiejś przykre dźwięk ucha tony. Tam w gęstwinie, jeszcze bardziej ustronnym miejscu od mojego, siedzi przytulona do siebie para. Ach, jak oni blisko siebie siedzą, szkoda, że do mnie plecami, ale zresztą po cóż mi trzeba widzieć twarz. Ze spłotu rąk młodzieńca dookoła pisk piękniej wnioskuję, że to zakochani. Ach, miłość, jakaż to musi być piękna rzecz w tym miesiącu, no, no, ale co do siebie mówią, nie mogłem dosłyszeć. Ale, co mnie to ob-

Sądownicwo polskie rozwija się

BEZ PRZESZKÓD

OSWIADCZENIE PREZESA PRADZYŃSKIEGO

Radom, 28 maja. — Generalny gubernator dr. Frank dokonał w uroczystej formie otwarcia niemieckiego sądu apelacyjnego w Radomiu. Przy tej sposobności Gen. Gubernator przyjął przedstawicieli sądownictwa polskiego w okręgu radomskim. W czasie audyencji prezes sądu apelacyjnego w Radomiu Pradzyński wystąpił w imieniu sędziów polskich złożył następujące oświadczenie:

„Panie Generalny Gubernatorze! W swoim czasie otrzymałem misję od p. gubernatora dr. Lascha zorganizowania na nowo przy współpracy p. nadradcy sądu okręgowego Methnera sądownictwa polskiego w okr. radomskim. Obecnie mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Generalny Gubernatorze, że wszystkie sądy okręgowe i grodzkie okręgu radomskiego są czynne od końca listopada 1939 r. Misja zlecona mi przez p. gubernatora dr. Lascha została wykonana przede mną do tego stopnia, że ukończono już prace przygotowawcze celem stworzenia sądu apelacyjnego. Nie mogę przeczyć i niedocenić wszelkich trudności na jakie natrafiało to zadanie. Trudności te mają swe źródło nie tylko w tym, że w ogóle nie jest łatwym w obecnych brzemieniach w wypadku czasach sprawować pieczę prawną, ale także i w tym, że tużyszy sąd administracyjny stworzony jako nowość, nie posiada tradycji, które by go wiązały z dawniejszą działalnością. Należy również zaznaczyć, że wyroki sądu apelacyjne-

go wydawane są obecnie jako rozstrzygnięcia w ostatniej instancji. Zarówno opieka używana przez pana dr. Lascha, jak i energiczne kierownictwo p. nadradcy sądu krajowego Methnera, uprawniają mnie do żywienia nadziei, że wymienione trudności zostaną pokonane. Ta moja nadzieja jest tym bardziej uzasadniona, że opiera się ona na zaufaniu, jakie cała polska ludność pokłada w działalności i osobie p. gubernatora dr. Lascha jako kierownika administracji niemieckiej w okręgu radomskim. Sąd apelacyjny i wszystkie sądy jego podporządkowane przyczyniają się do umocnienia i wzmocnienia porządku prawnego i w ten sposób dadzą podstawę pod odbudowę kraju. W dziale tym moi współpracownicy sędziowie i urzędnicy oraz ja sam, z pełną gotowością przystępujemy do wykonania zleconych nam zadań. Wobec wybitnego uznania jakim cieszy się Pan, Panie Generalny Gubernatorze, jako znawca prawa niemieckiego i prawa międzynarodowego, musimy podkreślić, że pod Pana naczelnym kierownictwem, Panie Generalny Gubernatorze, pracujemy ze szczególnym zadowoleniem.”

Generalny Gubernator przyjmując do wiadomości to oświadczenie, wskazał na to, że w niemieckim generalnym gubernatorstwie Polski w równym stopniu, w jakim gwarantuje się ludności polskiej jej własne życie społeczne, może się też rozwijać bez przeszkód polskie prawo.

Krwawe prawo zemsty pana Churchilla

Nowy Jork, 27 maja. — „New York Post” publikuje sensacyjny telegram swego zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta w Londynie, w którym tenże donosi, że wielu Anglików oczekuje kara śmierci przez rozstrzelanie za t. zw. „działalność antypaństwową”. Jak to zresztą było do przewidzenia wyposazony w prawa dyktatorskie pan Churchill będzie chciał pokrywać poważne klęski w dziedzinie militarnej na polach bitew brutalnymi zarządzeniami o terrorowaniu obywateli we własnym ich kraju. W ten więc sam sposób jak jego kolega francuski i żydowski minister Mandel zapalał Churchill żąda krwawej zemsty, która będzie rozciągał nad „zdrajcami kraju” aby przy tej sposobności odwrócić uwagę rozgorzłego społeczeństwa angielskiego od stale powtarzających się klęsk na froncie oraz rosnącego niebezpieczeństwa jakie zagraża Anglii.

FRANCUSKI ŻYDOWSKI WUJEK KAŻE SOBIE PRASIE PODPOWIADAĆ HASŁO

„Kochany panie Mandel, niech pan rządzi terrorem”

(*) Genewa, 28 maja. — Paryski dziennik „Ordre” na polecenie z góry w artykule p. t.: „Patriotyczny terror” domaga się najstraszniejszych zarządzeń przeciwko wszel-

kiego rodzaju „defetystom”. Dziennik wita nową gwiazdę żydowską narzuconą przez Anglię, mianowicie ministra spraw wewnętrznych Mandla, którego, widocznie z obawy osobistej przed terrorem nazywa poufale „przycieciem”, gratuluje mu objęcia nowego stanowiska a następnie pisze dosłownie: „Pański misja, kochany panie Mandel, jest urzeczywistnieniem unii narodowej, w której pan z całą surowością prawa sterytyzuje wszystkich defetystów”.

LONDYN ODCZUWA CORAZ WYRAŹNIEJ SKUTKI WYWOŁANEJ PRZEZ SIEBIE WOJNY

Sztokholm, 28 maja. — „Aftenbladet” donosi, że w ostatnich dniach daje się zauważyć w Londynie brak całego szeregu towarów, przy czym szczególnie odnosi się to do tych artykułów, które w wielkich ilościach sprowadzono z Holandii i Belgii. M. in. ukazała się odeszła do ludności wzywająca do zakładania o ile możliwości jak największej ogódków warzywnych. Racje masła zmniejszono ponownie o 10 proc. Dalej słychać, że browary angielskie mają zostać zamknięte ponieważ surowce przez nie zużywanego muszą być użyte do innych celów.

TRWOGA W LONDYNIE

(*) Rzym, 28 maja. — Niepowstrzymanym marsz Niemców w kierunku wybrzeża kanału La Manche a przede wszystkim zajęcie Boulogne przez wojska niemieckie

wywarły, według zgodnych tużyszych doniesień z Londynu, na ludności angielskiej paniczne wrażenie. „News Chronicle” pisze m. in., że Anglia musi się przygotować na wiadomości jeszcze gorzej niż doniesienia z ostatnich dni.

„Daily Mail” wola patetycznie: „Nieprzyjaciel przą dziś do naszych bram. Władomości o upadku Boulogne stanowią dla narodu jak gdyby uderzenie pałką w głowę”.

ALARM LOTNICZY NA WSCHODNIM WYBRZEŻU

Sztokholm, 28 maja. — Według komunikatu angielskiego ministerstwa lotnictwa w niedziele rano na wschodnim wybrzeżu hrabstwa Kentu zarządzone alarm lotniczy. Alarm trwał godzinę i 45 minut.

CHURCHILL PRZYJAZNA SIĘ W DALSZYM CIĄGU

tylko do straty małych jednostek wojennych

Kopenhaga, 28 maja. — Admiralicja brytyjska podała ostatnio do wiadomości stracie jeszcze jednego statku wojennego, ale bynajmniej nie lotniskowca koło Narwik. Jedynie tylko pewnej małej jednostki bojowej. Komunikat brzmi: „Sekretarz admiralicji podaje do wiadomości, że miniera „Charles Boyes” zatona w skutek najeżdżania na minę nieprzyjacielską. Komendant, jeden oficer i 13 marynarzy zaginęło i zachodzi obawa, że stracili oni życie”.

Churchill i Duff Cooper mieli już przed kilku dniami zacząć mówić „zupelną prawdę”. Zdaje się jednak, przychodzi to ciężko tym, którzy przez całe swoje życie przekreślali, oszukiwali i kłamali.

ŻYD MANDEL URZĄDZA „CZYSTKĘ”

(*) Rzym, 28 maja. — Według doniesienia agencji Stefani z Paryża, gruntowna „czystka” w policji francuskiej zarządzana przez żyda Mandla trwa w dalszym ciągu. Minister spraw wewnętrznych przedłożył prezydentowi republiki dekret, w myśl którego znowu 8 komisarzy policji zostało usuniętych ze swych stanowisk.

ROZMOWY NA TEMAT SZWEDZKO-NORWESKICH ZAGADNIENI

Sztokholm, 28 maja. — Naczelny dowódca wojsk niemieckich w Norwegii generał von Falkenhorst spotkał się w ub. dniach z naczelnym wodzem armii szwedzkiej generałem Thörnelle na granicy szwedzko-norweskiej koło Starlän. W czasie tego spotkania omówiono z wynikiem pomyślnym szereg praktycznych zagadnień z dziedziny stosunków granicznych.

ZWALNIANIE JEŃCÓW NORWESKICH ZOSTANIE WKRÓTCE UKOŃCZONE

Oslo, 28 maja. — Nakazane przez Adolfa Hitlera zwolnienie jeńców norweskich zostało już w większej części ukończone. W związku z tym norweska rada administracyjna komunikuje, że w ciągu najbliższych 14 dni ostatni jeńiec znajdzie się na wolności. Dotychczas około 10 tysięcy żołnierzy zostało zwolnionych do domów.

chodzi, niech się kochają. Mimowoli narodziły się moje uszy, kiedy wudowany patetycznym i brytanowym głosem taką czystą, przepaszaną najczystszy polszczyzną mówi do swojego antinusa:

„Słoma, pamiętaś Rapkie, ten deptak wśród trafik?”

Uj, pamiętam Rojze. Ja wtenczas sobie potniebowałem mieć inne miśli, niż dziś. Potniebowałem mieć dobry interes.

Duzio miałem dłużników, wekselków i kontów. Ach to było zicie, piondżonyś eamne pichaly się do kieszni, miślałem, że ty moja Rojze, zostaniesz wkrótce zioną pana Słomy Spendufta, właściciela fabryki octu i soku w Czeszochowie. Tymczasem psakrew ta wojna i to hitlerowy wszelko teno winni, że wszystko potniebowałem się zrobić zamiat słodko, kwaśno. Nie mam piondżów, nie mam „eksi, nie mam fabryki, nie mam Rojze za zionę, co mam? guzik ma! No, kim twój Słoma, niczym!”

A mówił talelehen, że za radą reboego już w kolebce spróbował moje zdolności i inklinaacje życiowe — pokazał mi cumeleks i weksel, ja wzięłem „eksel. Więc talelehen mówił: Słoma będzie kupiec, ozdoba naszej szlachetkiej rodziny, a tymczasem Rojze czemuś Twój „loma został? robotnikiem, czemuś potniebuję robić z kopata i taczka w regulacji Kucelinki, Uj, co ze mnie z robotnik, cienkie ręce słabe nogi, a ten kaszelek co potniebowałem lecząc w Rapkie w tej winnej wodzie Kucelinki potniebowałem się na gwałt poprawić (kaszele). Uj, ja nieszczęśliwy. Już jestem umarty.

Trup. Uj, kiedy będzie koniec tej regulacji, zebym ja się mógł na finansach regulować, chce być kupiec, chce mieć Rojze za zionę, w pięknych strojach z rękami w mankierze. Uj Rojze, za cóż nas Jehowa karze? Nie, nie, nie, wyciamam już tego. Chodź stąd, albo nie, zostań! Mówmy o czym innym. Oj ale mi się robi, jak potniebuję myśleć, że jutno w czas rano muszę znowu maszerować regulować, a na co, po co, za kogo, dla tych gojów. Żeby Kucelinka nie wylewała, żeby pols nie zalewała, żeby sianko, kartofie, zboże nie niszczyło, no i po co ta robota. Czyż to goja nie było lepiej, jak u nas mogło kupić tanto chleb, kartofie, oj dorne goje, dawniej pačili za chleb 85 gr., teraz wiele więcej, a jak Kucelinka będzie uregulowana to już pewnie 5 zł. No bo kto im będzie sprzedawał, kiedy nas wszystkich od takich robot biorą. Uj, niebezpieczna kara Boża!”

Ja miałem dosyć tej rozmowy miłosnej. Chcąc nie chcąc znalazłem się zamiast w miejscu ustronnym, jak gdyby pod jerozolimskim murem placu wydanła częstochowskiego. Biedni żydzi, muszą pracować, tak mi ich tał, wam też prawda? No, ale przeciw wszystkim musimy pracować, żeby uczciwie żyć. Po pracy każdemu przysługuje wypocznec, ale żeby było żydzi po pracy w parku coś w rodzaju eldorado albo muru placu urządził, tego za dużo. Trzeba i to konieczne, żeby tych gudałów gęsim szmalcem karmionych do raju Maryjii nie wpuściano, żeby im publicznie zakazano wejścia, zatrzymywania się i przejścia przez park jasnogórski. Ten zakaz po-

winien być tak szczegółowo oznaczony, żeby ci wiezni kombinatory nie spróbowali przypadkiem nadużyć jakiegokolwiek terminu chcąc wkraść się do parku. Żyd czytają: wejście wzbronione, mówi sobie: ale przejść mogę, bo tu stoi wyraźnie wejście, a ja chce tylko przejście.

A gdzież oni mają przejść? Obójtnie, tylko nie tam, gdzie my chodzimy na minutkę odpocznika.

Ten pan Słoma jest także powodem, że wczoraj poszedłem na brzegi Warty i Kucelinki, owzem ładna i dl-ga chradzadka, ppaudo: że tam dopiero roboty regulacyjne są w zaraniu, ale widać, że się pracuje. Stajaniem na wale, oglądam pracę. Widząc ruch Kiełki i Strullów przy pracy, to kolek ze śmiechów w dostalem, ciężką pracę muszą mieć ci detozory i majstrzy z tymi „robotnikami”, ale wszystko jedno, przynajmniej wyrobili sobie pojęcie o pracy. Błogosławieństwo Boże, że widzę zapoznawaj żydków z rzeczywistością istotnej pracy. Dotąd goj, robotnik polski pracował na nich, dziś ten żydek, który przyłożył rękę do wybuchu wojny i zniszczenia kraju, mus go na nowo odubować. Mam wrażenie, że i w przyszłości ci towarzyście - robotnicy z tą kochaną pracą zostaną związani, bo chyba wiadze nasze nie zaprzastaną na regulacji Kucelinki, chyba nie dopuszczą żeby po zaprzastaniu tej pracy żydek powrócił do kantoru, do weksli. Prośmy Por a, żeby dużo pracy było i żeby dużo, dużo robotników z getta brano, będzie wtenczas mniej szachrajów, oszustów, podbijający cen itd. Jack.

SAMUEL HOARE MA ZOSTAĆ ANGLIJSKIM AMBASADOREM W HISPANII

Sztokholm, 28 maja. — Sir Samuel Hoare ma zostać mianowany ambasadorem brytyjskim w Madrycie. Taką wiadomość podaje w piątek dyplomatyczny współpracownik „Timesa”. Ma on zastąpić dotychczasowego ambasadora Petersona. Sir Samuel Hoare, który liczy obecnie 61 lat, piastował kolejno stanowisko ministra lotnictwa, ministra dla Indii, ministra spraw zagranicznych, następnie był pierwszym lordem brytyjskiej admiralicji a w pierwszym gabinecie Chamberlaina objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych. W ostatnim gabinetcie Chamberlaina, który został następnie złuszony przez gabinet Churchilla, sir Samuel Hoare był ponownie ministrem lotnictwa. W angielskich kołach politycznych — jak donoszą dalej z Londynu — uważa się go za polityka, który będzie w stanie zrealizować plan lorda Halifaxa, zmierzający do poprawienia stosunków między Anglią i Hiszpanią w okresie najbardziej krytycznym obecnej wojny. W każdym razie zmiana na stanowisku ambasadora w Madrycie stanowi dowód, że działalność dotychczasowego ambasadora Petersona nie była zbyt owocna.

POMOC NIEMIECKA DLA OFIAR POWODZI NA WĘGRZECH

(*) Berlin, 28 maja. — Rząd niemiecki zwrócił się do rządu węgierskiego z wyrazami gotowości udzielenia pomocy materialnej dla mieszkańców terenów węgierskich nawiedzonych przez powódź.

KATASTROFALNE TRZESIENIE ZIEMI W PERU

Przeszło 200 zabitych w Limie
Lima, 28 maja. — Trzęsienie ziemi jakie nawiedziło w piątek stolicę Peru jest najcięższym, jakie przeszło tu do 40 lat. Według ostatnich doniesień dotychczas nalazono więcej jak 200 zabitych i 4000 rannych. W samym tylko mieście portowym Callao oraz w miejscowościach kapilewskich Chorillos i Barrancani zaważono się przeszło 1000 domów. Mieszkańcy Limy ulegli tysiącom w parkach i alejach. Dalej wstrząsły ziemi wczesnych godzinach porannych w sobotę wywołały olbrzymią panikę. Wszystkie sklepy, kina i teatry są zamknięte. Szkody materialne są nadzwyczajne wielkie, szczególnie w Limie i okolicy ponieważ tu znajdowało się centrum trzęsienia ziemi. Połączenia komunikacyjne z wnętrzem kraju zostały przeważnie przerwane. Rada ministrów uchwaliła nadzwyczajne zarządzenia pomocy, przede wszystkim dla bezdomnych, których liczba wynosi czterdzieści tysięcy.

Z WARSZAWY

800 robotników i 120 pojazdów pracuje dziennie nad odbudową Warszawy

Prace nad doprowadzeniem ulic do normalnego stanu prowadzone są zgodnie z planem i z całą energią. Wszelkie uszkodzenia bruków i jezdni naprawia się w szybkim tempie. Codziennie około 2000 robotników i 1500 przymusowych pracowników zajętym jest pracą przy usuwaniu i naprawie uszkodzeń. Po naprawie mostu Kiełbaszki, przystąpiono obecnie do pracy około naprawy mostu Poniatowskiego, którego uszkodzenia, po bliższym zbadaniu, okazały się znacznie większe, niż początkowo przypuszczano.

Wszelkie prace około usuwania gruzów wykonywane są częściowo przez firmy prywatne, częściowo przeprowadza je zarząd miejski przy pomocy własnych robotników i pracowników przymusowych. Przy robotach tych dziennie zatrudnionych jest 700 do 800 robotników i przeciętnie 120 pojazdów. Oczyszczanie ulic w Warszawie odbywa się w dalszym ciągu dotychczasowym sposobem, przy czym oprócz stałych pracowników zatrudniono w tym dniu przeciętnie dodatkowo 200 do 300 żydów. Wywożenie śmieci i usuwanie obiektów z placów składowych, nieprawie dotychczas używanych, odbywa się również sprawnie. Podobnie postępują prace przy porządkowaniu publicznych skwerów i parków. Wreszcie władze idą z pomocą właścicielom ogródków działkowych, dostarczając im nasion i nawozów sztucznych.

Śmiertelne zatrucie samogonką

Przy ulicy Dworknickiej 11 na Grochowie po wypiciu samogonki zachorowali z objawami zatrucia dwaj robotnicy. Jeden z nich 35-letni Wacław Darło wkrótce oślepł, a następnie mimo pomocy lekarskiej zmarł. Stan drugiego jest ciężki.

Odkrycie zwłok z tragicznymi dniami wrześnień

Robotnicy zatrudnieni przy usuwaniu gruzów zburzonego w czasie działań wojennych domu przy ul. Świętokrzyskiej 3 natknęli się wczoraj na szczątki zwłok mężczyzny. Po strzępach ubrania rodzina rozpoznała w zwłokach 26-letniego Włodzimierza Kiełmnikowa komendanta obrony przeciwlotniczej bloku, który zginął na posterunku w dniu 25 września 24.

Pożar fabryki

W pewnej fabryce materiałów izolacyjnych przy ul. Bema 53 w Warszawie wybuchł onegdajszego nocy pożar. Powstał on w hali suszarni, gdzie płomienie szybko rozlały się znajdując dogodne podłoże w płytach korkowych i materiałach izolacyjnych. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Podczas gaszenia pożaru jeden z kierowników fabryki i dwóch robotników zostało rannych.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Maj 29 Środa
Dziś: Teodozji
Jutro: Feliksa P. M.
Wschód słońca o godz. 4.46
Zachód „ „ 21.09
Temperatura w d. 28. 5. b. r. o. g. 7+12° C., o. g. 10.+20° C.

Dziury aptek. Dziś, we wtorek 28 b. m. dziurzyła aptekę: na Starym Ryнку i przy ul. Węglńskiej. Jutro, w środę 29 b. m. aptekę w II-iej Alei na Ostatnim Groszu.

Dorożkarz i jego taksa. Odbywając własnymi nogami drogę, nawet najdalszą, nie daje się nikomu okazji do wyzysku. Ale też nie wiadomo, gdzie i na kogo się trafi. Widząc chętnego do jazdy dorożkarza, p. Matuzewski Józef kazał się odwieźć z punktu postoju na dworzec. Za kurs ten dorożkarz Brzedł Antoni zażądał aż 4 zł, zamiast 1.50. Jakkolwiek zdziwiony p. Matuzewski żądał takse, jednak nie dał się naciągnąć i niedyskretnie zwrócił się o interwencję do policji.

Każdy pragnie mieć żywność i obuwie. Toteż nieznaną dotąd sprawca, nie namiętniejąc się wiele, udał się w noc do Stanisławy Kula, pograżonej w śnie i zabrał jej tylko artykuły żywnościowe i obuwie, gdyż innych rzeczy nie potrzebował. Zmartwiona poszkodowana udała się o pomoc do policji.

Zegarek zamienił imię właściciela. Już od dawna był posiadaczem dobrego zegarka Władysław Pawlik, aż tu naraz nie może go znaleźć i myśli, co się z nim stało. Jak się później przekonał, zegarek jego przeszedł w nieprawne posiadanie Stanisława Pawlika ze Słazany. Niezadowolony

Do naszych Czytelników!

Z dniem 1. czerwca b. r. powiększamy objętość naszego pisma do 6 stron w dniu powszednim, a 8 w niedzielę. Przede wszystkim część rozrywkowa ulegnie dalszej rozbudowie, a mianowicie przyniesie ona naszym Czytelnikom różnorodny materiał ilustracyjny.

Mamy nadzieję, że powiększenie łamów naszej gazety zostanie przychylnie przyjęte przez naszych Czytelników, którzy, oraz prosimy o darzenie nas dalszym zapewnieniem.

W związku z tym musi nastąpić mowa regulacja cen: pojedynczy numer będzie zatem kosztował od dnia 1. czerwca b. r. b. na terenie miasta Częstochowy i na powiaty 20 gr.

Wydawnictwo
Kubiera Częstochowskiego

z tego, pierwotny właściciel udał się ze skargą do policji.

Niezgoda sąsiadka. Krewkością i temperamentem odznaczał się Józef Najman, który jako przekonywującego argumentu użył siły, pobawił Ryzdonia Berka w tymże domu, a więc sąsiada. Oprócz wspomnianego niemilego zajścia Berek otrzymał lekkie uszkodzenie ciała.

Z KIELC

Ks. biskup Souik — sufragán kielecki w Jędrzejowie
Ubiegłej niedzieli do Jędrzejowa przybył dla udzielenia św. Sakramentu Bierzmowania Jego Ekscelencja ks. biskup-sufragán Souik w towarzystwie ks. dyrektora Danielewicz z Kurii Biskupiej z Kielc.

W poniedziałek rano o godz. 8 odprawił ks. biskup w kościele farym Mszę św., po której bierzmował 600 dzieci i 400 dorosłych. Bierzmowanie odbyło się na cmentarzu kościelnym i trwało do godziny 13. Wieczorem, ks. biskup uczestniczył w nabożeństwie majowym w kościele pod wezwaniem bł. Wincentego Kadłubka, po czym wrócił na probostwo przy kościele św. Trójcy.

Następnego dnia ks. biskup-sufragán kielecki odjechał do Sędziszowa, aby tam także udzielił św. Sakramentu Bierzmowania.

Targi coraz większe

Jarmarki w Kielcach dawniej o znikomym ilości handlujących, obecnie zwiększają się wielokrotnie. Wielebniacy bez żadnych obaw dostarczają swoje towary do miasta, wiedząc o tym, że za ten dostąg godziwą zapłatę w pieniądzech, za które można wszystko kupić. Dawna naiwna nieufność do nowej waluty już dawno przeminięła, ustępując miejsca psychologicznej stabilizacji i spokoju.

Z KATTOWITZ

Zasłużona kara za zawodowe spędzanie płodu
W dniu 16 maja b. r. położna Anna O. Dombrau została pod zarzutem dokonania zawodowego spędzania płodu osądzona w więzieniu sądowym w Teschen. Położna O. przyznała się do winy i zeznała, że w ostatnim czasie dokonała w 13 wypadkach spędzania płodu za opłatą. Podczas dokonanej rewizji mieszkańca znaleziono szereg przrządów i środków służących do spędzania płodu. Sąsiedzi w Teschen wydal rozkaz aresztowania oskarżonej.

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykresione zostały następujące firmy:

- A. 371/P. Pieniec Henryk. Skład skórek. Częstochowa, N. M. Panny 18.
- A. 375/P. Wierzbicki Antonina i S. A. Restauracja. Częstochowa, Kordeliego 23.
- A. 377/P. Chudy Jan. Sklep spożywczy. Opatów, pow. Częstochowa.
- A. 380/P. Radwański Tomasz. Piekarnia i kolonialna. Konopiska, gm. Dębów.
- A. 3807/P. Blaugrund, Handel lokotówka. Janów, gm. Złoty Potok.
- A. 3893/P. Chlewicki Henryk. Piekarnia. Częstochowa, Kościeliska 45.
- A. 3911/P. Jedryk Stefan. Sklep spożywczy. Młotów, gm. Wesołecze.
- A. 4073/P. Markiewicz Bolesław. Wędliniarnia. Raków, gm. Huta Stara.
- A. 4084/P. Białobrow Jan. Wytwórnia lasp kwarcowych. Częstochowa, Kopernika 4.
- A. 4097/P. Szlezinger. Wyrób obrabek dla lalek. Częstochowa, Spadek 15.
- A. 4156/P. Perenczyński Antoni. Fabryka luster. „Wenecja”. Częstochowa, Fabryczna 11.
- A. 4154/P. Chwałba Maria. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawa 23.
- A. 4157/P. Janicki Józef. Magazyn kapeluszy. Częstochowa, N. M. Panny 18.
- A. 4158/P. Wołowicka Wanda. Hurtownia tytoniu. Częstochowa, Kościeliska 14.
- A. 4159/P. Jakubczyk Maria. Sklep spożywczy. Częstochowa, Mała 22.
- A. 4162/P. Lederman Jacek. Garbarnia skór. Częstochowa, Kościeliska 15.
- A. 4187/P. Oljnicki Józef. Sklep spożywczy. Kłobuck.
- A. 4235/P. Dawidowicz Mosek. Piekarnia. Częstochowa, Wieluńska 23.
- A. 4282/P. Freund Ludwik i Wilhelm. Sprzedaż maszyn. Częstochowa, Kościeliska 16.
- A. 4284/P. Wilefelter. Markus Skup drzewa. Częstochowa, Kościeliska 23.
- A. 4298/P. Biejwas Dawid. Mięsa. Częstochowa — Zawodnia, Bema 23.
- A. 4299/P. Grzeszyński Henryk. Sprzedaż pieczywa. Raków, gm. Huta Stara.
- A. 4299/P. Morawski Jan. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kościeliska 16.
- A. 4307/P. Neller Jadwiga. Piwiarnia. Częstochowa, Krakowska 120.
- A. 4308/P. Haczynski Stanisław. Fabryka wódek. Częstochowa, Piotrowska 2.
- A. 4343/P. Modwicki Mieczysław. Fabryka listów „Fajnot”. Częstochowa, Kościeliska 16.
- A. 4354/P. Aljzberg Franja. Handel wędzłem. Częstochowa, Strazińska 14.
- A. 4356/P. Najman Józef. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawa 23.
- A. 4373/P. Łękowski Mieczysław. Handel win i wódek. Częstochowa, Krakowska 43.
- A. 4375/P. Franjula Magdalena. Sklep spożywczy. Raków, gm. Huta Stara.
- A. 4410/P. Andrejow Maria. Sklep tytoniowy. Częstochowa, St. Rynek 3.
- A. 4457/P. Rostka Eleanora. Sklep spożywczy. Częstochowa, N. M. Panny 41.
- A. 4458/P. Bolikha Zofia. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawa 23.
- A. 4459/P. Rosenberg Fiszel Henryk. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Warszawa 23.
- A. 4492/P. Frankiel Regina. Pracownia kapeluszy. Częstochowa, Strazińska 14.

DOM EKSPEDYCYJNY
ADOLF I EDUARD HOLLER
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 41. Telefon 11-45
Codzienne wysyłki towarów zbiorowych do Warszawy i Krakowa
Zaliczenia. Magazynowanie.
Przedstawicielstwa:
Kraków: „Polski Lloyd” Sp. Akc. Floriańska 23, Tel. 101-59.
Warszawa: E. Wenske, ul. Nowolipki 67. Tel. 11-42-70.

Stanisław Rumszewicz
Aduwokat
III Aleja Nr. 53
front II piętro mieszkanie Nr. 5
Przyjmuje od godziny 4 do 6-jej wieczorem.

NIERUCHOMOŚCI sprzedam trzy mieszkania — plus budowlany. Ostatni Grosz. Wład. Mała 15, Grabowski, — fryzjer. 1573

POMIDORÓW rozsada w kilku odmianach, Salata burt i detal. Ogródki Działkowe, Głopińskiego 98. 1749

KUPUJE
Złote przedmioty, place dobre. Kilińskiego 25, m. 1 od 14-jej — 17-jej. 1749

DROZDZE SIEZANOWSKIE

UNIEWIATNIAM zagubiony dnia 18 maja br. dowód osobisty i poświadczenie pracy na nazwisko Glińskich Leonard. 1757

POKÓJ: kuchnia lub pokój możliwie umiarkowany w środowisku poszukuje. Zgłoszenia do „Kurierza”. 1769

KUPIJE WSZYSTKO
zegarki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwie, meble, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 5, m. 57, wejście a bramy. 1807

PILOTOWEGO rezerwy z ? Dywizji Spasoko-Pionierskiej Juliana Sapirsteina poszukuje rodzina. Łaskawe wiadomości kierować do Wintersa, Aleja 23.

POTRZEBNA posługaczka-dzielnicy na godziny, ul. Dąbrowskiego 17, miesz. 6, I piętro od godz. 18 do 19. 1755

SPRZEDAM wieżka klopi papieru — druk. Wład. Al. Wolności 52, w sklepie. 1750

UNIEWIATNIAM się księzkę K. K. O. pow. częstochowskiego w Częstochowie, Nr. 10612 z saldem 14 470 — gr. 79, wydana na nazwisko Kotulka Katarzyna. 1754

HOTEL „OAZA” Warszawa Chmielna 24, róg Wielkiej, piętro, wszystkie pokoje słoneczne, czysto umiarkowane. 0,229

PODESZWY DREWNIANE nowe modele hurtowo poleca wirtuozycki form do obuwi Stanisław Skwarczyński, Warszawa, Świętojańska 11. 0,233

POSZUKUJE ROZPRZEDAWCÓW, celem sprzedaży Niemieckich Przepisów Karynych, obowiązujących w Generalnym Gubernatorstwie, w języku polskim. Zgłoszenia Kraków, Rynek Główny 33, m. 13 biuro. 1752

ZGUBIONO książeczkę konia należącego do Bronisława Bopodnika. 1746

POTRZEBNE kobiety do pracy w ogrodzie taraz. Zgłaszaj się ul. Paulińska 59/61. 1745

POTRZEBNA uczennica lub uczel do zakładu fryzjerskiego od taraz. Kilińskiego 2. 1745

ZGUBIONO książeczkę bezrobocia na nazwisko Walczyk Maria. 1752

W DNIU 6. V. 24 wreszcie z domu w Szczepanów ul. K. Ściegiennego Nr. 8, 8-tim. Józef Chłobkiewicz, ubrany w jeanskie buty, bosy, informację o zaginionym proszę przesłać: Krzepiec, Kreis Białochyńska ofc post. zadržaniarstwa Galię G. 174

SPRZEDAM maszynę do spiecia Singer. P. O. W. 1750

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Longin Jaguski. 1748

ZOSTAWIONO za cmentarza na Kulach przy grobie płaszczki dziecięcej jasny. Łaskawy znalazca zwróć za wynagrodzeniem Narutowicza 28 1752

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na imię Stefan Dąbrowski. 1747

ZGUBIONO legitymację N. S. V. Ausweis - kartę legitymację żywnościową wyd. na nazwisko Sznobner Józef, przez przepiętę, zaświadczanie lekarza acceptancej opy, wydane na nazwisko Sznobner Olga. Znalazcę uprasza się o zwrot do Adm. „Kurierza” za wynagrodzeniem 1748

POTRZEBNY dozorca. Oferty do „Kurierza” pod „Dozorca”. 1756

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Kmieciak Anna. 1755

Wskazania stacji ochrony roślin

Kraków, w maju.

Stacja ochrony roślin przy Izbie Rolniczej w Krakowie daje następujące wskazania na najbliższe tygodnie.

W sadach: W związku z silnym wysiewem askospor (mikroskopijnych nasion grzyba Fusarium), który powoduje parcha owocowego, należy już obecnie przystąpić do opryskiwania drzew owocowych 1%-ową cieczą bordoską z dodatkiem zieleni paryskiej, lub też 2%-ową cieczą kalifornijską z arsenianem ołowiu.

1%-ową cieczą bordoską spryskuje się w następujący sposób: W 50 litrach wody rozpuszczamy 1 kg wapna palonego na t. zw. mleko wapienne. W innym naczyniu (drewnianym lub kamiennym), rozpuszczamy 1 kg siarczanu miedzi czyli t. zw. sinego kamienia w 50 litrach wody. Następnie wlewamy roztwór siarczanu miedzi do przygotowanego mleka wapiennego wąskim strumieniem, ustawicznie mieszając zlewając się płyn. Dobrze przyrządzona ciecz bordoska ma kolor niebieski i zabarwia czerwony papier lakmusowy (który można nabyć w aptece), na kolor fioletowo - niebieski. Jeżeli ciecz barwi papierek na czerwono t. z. jest kwaśna, wówczas należy dodać jeszcze wapna dla neutralizowania, gdyż w przeciwnym razie można uszkodzić drzewa. Do cieczy bordoskiej, jeżeli ma ona oprócz grzybków pasożytnych wytepić również inne szkodniki, należy dodać 100 gramów zieleni paryskiej (uwaga silna trucizna) na każde 100 litrów cieczy. Zieleni paryską należy rozbełtać w osobnym naczyniu i wlać do przygotowanej cieczy bordoskiej.

Ciecz kalifornijską kupujemy zwykle gotową w składach rolniczych lub aptecznych i używamy jej w roztworze 2%, t. z. dwa litry cieczy na 100 litrów młkiej wody dodając 400 gramów arsenianu ołowiu w proszku (uwaga silna trucizna!)

Opryskiwać należy w dni pogodne, unikając jednak silnego słońca. Każde drzewo opryskujemy dookoła, zaczynając zraszanie od góry. Drzewo ma być zroszone jak najdrobniejszym pyłem cieczy, przy czym należy uważać, aby ciecz opadała na podobieństwo deszczu na opryskiwane gałęzi. Drugi raz opryskiwanie drzewa po przekwitnięciu, trzeci raz w okresie owocowania małego orzecha włoskiego.

W obecnym okresie należy również przystąpić do opryskiwań agrestów przeciw amerykańskiemu mączniakowi „Sullikolem” lub cieczą kalifornijską.

W warzywniakach: należy tępic pchełki przez posypywanie roślin kapustnych preparatami „Nolfo”, „Hetox” lub popiołem drzewnym. Rośliny opalone

przez pchełki trzeba często i silnie podlewać.

Slimaki wylapywać pod rozłożone na noc dachówki, cegły, pokrojone buraki itp. pułapki.

Turkuczka podjadka tępic za pomocą wkopywania w ziemię doniczek, do których szkodniki wpadają. Doniczki te wkopywać się otworem do góry tak, aby tworzyły równą linię z ziemią.

W polach: obecnie tworzą się już miliony zarodków rdzy żdźbłowej na li-

ściach berberysu, która to rdza podmuchami wiatru roznosi się po łanach zboża. Należy się niszczyć wszystkie krzewy berberysu, roznoszące rdzę. W wypadkach wątpliwych posłać gałązkę tego krzewu do zbadania do stacji ochrony roślin.

Tępic chrabaszczą majowego zaraz po rozpoczęciu się rójki, zanim zdąży znieść jajka. Szkodniki otrząsa się z drzew wczesno rano po rosie. Pamiętaj, że pędraki chrabaszczą majowe żyją w glebie przez cztery lata, podgryzając korzenie roślin, przez co wyrządzają rokrocznie ogromne szkody rolnictwu i ogrodnictwu.

Zabójczyni brata Julia Kucharska

PRZED SADEM APELACYJNYM

Warszawa, 28 maja.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpostruje w tych dniach sprawę Julii Kucharskiej, skazanej wyrokiem I instancji na 15 lat więzienia za zabójstwo swego brata s. p. inż. Zbigniewa Gierszewskiego.

Ponieważ akta sprawy w czasie działań wojennych całkowicie spłonęły a dowody rzeczowe w postaci rewolweru i kuli zaginęły a ponadto ujawniły się trudności w odszukaniu świadków, dalsze rozpoznawanie tej sprawy nastęrcza sądowi poważne trudności. Proces przeciwko Kucharskiej, jak wiadomo, toczył się w Warszawie w kwietniu i maju ub. roku. Kucharska oskarżona była o zabójstwo brata dla uzyskania po nim spadku. Sp. Gierszewski zamordowany został 29 września 1938 r. w okolicznościach tak niezwykłych, gdyż śmierć jego traktowano początkowo jako samobójstwo. Dopiero przy ubieraniu zwłok przez pracowników zakładu pogrzebowego stwierdzono krwawe ślady na bie-

liźnie ofiary i znaleziono ranę na karku. Prokurator zarządził wstrzymanie pogrzebu a sekcja zwłok ustaliła fakt zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiadła Julia Kucharska, którą o zbrodnię bratobójstwa oskarżył tajemniczy telefon. Każdy dzień procesu przynosił nową niespodziankę stwarzając trudne do ustalenia sytuacje. Podstawą oskarżenia była ekspertyza rusznikarska, na podstawie której stwierdzono, że kula, która zabiła śp. Gierszewskiego pochodziła z rewolweru adwokata Kucharskiego; rewolwer ten na dwa dni przed zbrodnią odebrała za naprawy jego żona Julia. Sąd okręgowy uzasadnił wyrok skazujący ekspertyza rusznikarską i notatką z nocnego zabitego zapowiadającą wizytę Kucharskiej w krytycznym dniu. Motywem zbrodni, według uzasadnienia wyroku miała być zła sytuacja materialna Kucharskiej, z której wyjście mogło być uzyskane drogą dojścia do spadku po bogatym bracie.



Sprawczdawcy wojenni mocarstw zachodnich na „froncie”

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

(40)

Ojciec tymczasem zapomniał się przy fortepianie, jak mu się to nieraz zdarzało. Jedna melodia przechodziła w drugą, szeregował się pasaż za pasażem, stawały właściwie łańcuch wspomnień. Zarysowywały się minione chwile, przyjaciół młodości. Widział przed sobą werandę na Kajsaniemi w piękny wieczór letni, gdy siedział na kocu stołu z batutą w ręku i widział przeświecającą przez konary drzew morze. Widział, jak słońce chowało się w wody Sajma kamału i jak grupa młodych ludzi w czapkach studentów siedziała na pokładzie statku i śpiewała na dzielne głozy tak, iż piosenki unosiła się nad wysepkami i w ciszy wieczornej odbijała się echem od pokrywanych lasami wzgórz.

Goście Jörgena znów rozbiegli się po mieszkaniu. W każdym pokoju słuchacz było wesoty gwar głosów. Roznoszono napoje chłodzące, babcia i ciocia Tea nakładają owoce na talerzyki.

Nagle rozległa się pobołka do tańca. Chłopcy, poprawivszy krawaty, czekali. Pamiętni rozprostowali fałbanki u sukien. Przy fortepianie zasiadł generał w pełnym uniformie i grał melodyjny wale, nieznamy nikomu, zapewne poludniowy... Młodzież nigdy jeszcze nie tańczyła przy takiej muzyce. Starsi przerwali rozmowę, chłopcy poczuli nakładają rękawiczki.

Przebiegł przez polkę i skłonił się przed Marią.

Objąłeś ją pewnym ramieniem, tak, jak gdybyś był przekonany, że nikt ci twoicna praw nie kwestionuje. Maria wsparła się na twoim ręku. Kołysząc się, wołno ślizgałicie się po lśniącej posadzce salonu. Oczy wszystkich zwróciły się na was, biegła za wami ogólna sympatia.

Było to święto waszej młodości i przyjaźni, od którego otwierała się droga do świata waszego szczęścia. Kto i co potrafił temu szczęściu nakreślić granice? Maria tańczyła z zapalem; policzki jej poczerwieniały, była ładniejsza niż kiedykolwiek w swojej białej sukience z niebieskim szalczkiem.

Reszta młodzieży nie zabierała się do tańca i śledziła was oczyma, tak jakby to było rzeczą naturalną, że ten pierwszy wale do was należy. Dla was to grała muzyka w sali i przedostawała się przez otwarte okna do cichego ogrodu. Przeczuwając, że tu gdzieś istnieje wielkie szczęście, jakiś samotny przedchodeń zatrzymał się za płotem, przysłuchując się rytmowi walca.

Gdyś odprowadził Marię na miejsce, generał przerwał grę i rozpoczął inną melodię. Zaczął się ogólny tamiec, który trwał aż do późnego wieczora. Zaraz skłonił się przed Marią młody dołcoń, a ty, Jörgen, pamiętałeś o wszystkich dwóch koleżankach.

Widzom serce rosło, ogrzewało ich coś słonecznego, radosnego. Nikt nie zwrócił najmniejszej uwagi, gdyby ktoś ze strony wymyślał się z tego, każdy był, by waruszyl ramionami. Bezwidnie cie-

szyli się wszyscy, iż to, co jest w życiu najpiękniejszego, nabiera kształtów w ich obecności. Chcieli w to wierzyć, a własne wspomnienia odgrzebywały się z popiołu w ten jasny, wieczór wiosenny.

Ojciec też był we władzy tego wieczoru. Stał na werandzie i spoglądał w ogród. Myślał o chwili przeznaczenia, gdy miłość zjawia się do nas ludzi, miłość wielka i zachłanna. Gdy to miłk z nas nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, nie tylko tę przepiękną chwilę, co jest dla niego wszystkim.

Jakież małe wydaje się wszystko imnie, gdy taka chwila nadchodzi! Wówczas pamięć nad nami miłość, a my służymy jej, nie pytając o zapłatę. W jej obliczu nie istnieje ani potęga, ani mierność, bogactwo ni niedza, odchodzi od nas wszystko powierzchowne. I nie pozostaje nic ponad to, co jest największym cudem życia.

Może dziełko Bogu za to, że takcie uczucia zapaliły się dla Jörgena. Zapewne może tu być mowa dopiero o świtanie uczucia, gdyż tacy młodzi ludzie nie mogą jeszcze znać głębszego przywiązania, jakie zna wiek późniejszy. W każdym bądź razie jest to przeżycie czegoś, co się wchłania wzrokiem, co się wyraża nieśmiałyymi ruchami, odcho-dzi aż do głębi duszy. Jest to coś, co mu pozwala śnić z otwartymi oczami sen o największym szczęściu życia.

Czy sądzonym ci jest poznać samą tylko miłość, Jörgen?... Jej przedmak cię upoił. A czasu niewiele zostawało. Tyłko w przełocie damem ci było skorzystać z darów życia.

JAK WYGLĄDASZ?

Pewna matka przyrzekła swej córce przysłać przez trzy dni z rzędu po zwierciadłku. Córka niezmiernie ucieszo na doczekać się nie mogła dnia, w którym przyrzeczenie miało być spełnione. Wyglądała niecierpliwie posłańca pocztowego, a gdy wreszcie nadszedł, rozdarła szybko opakowanie. Z opakowania wyłamała się zwierciadło. Szkło i ramki zachwycające. A na dolnej krawędzi napis: „Tak wyglądasz!” Zachwycona podarkiem dziewczyna czeka co jej przyniesie dzień następny. Przynoszą znowu pakietek, znowu raczy znika opakowanie. O grozi! Ma to wprawdzie kształt zwierciadła, lecz w miejscu szkła trupa głowa szczerzy na przerażoną dziewczynę szeroko rozwarte oczodoly, a napis pod trupią głową głosi: „Tak będziesz wyglądała!” Dziewczyna pojęła rychło znaczenie zwierciadła i czekała w skupieniu na podarek trzeci. Gdy i trzeci podarek odsłonił swą tajemnicę, córka w radosnym uniesieniu trzymała w rękach śliczny obraz Niepokalanej z napisem: „Tak winnaś wyglądać!”

I otdąd dziewczę bezustannie wpatrywało się w zwierciadło duszy, które jej dokładnie mówiło, co czynić, a czego zaniechać, jak nastrojać swe serce, aby się zbliżyło do najczystszej serca Maryi.

Wpatrujemy się często w to zwierciadło Mariańskie, zwłaszcza w miesiąc maju i według niego nastrojamy myśli, słowa, a zwłaszcza stosunek do bliźnich.

Gdy przeglądaliśmy się będziemy w zwierciadło Mariańskim, zauważymy natychmiast najdrobniejsze odchylenia od woli Bożej i zdolni będziemy je usunąć. Maryja jest i powinna być najjaśniejszym odbiciem, wzorem wiernego naśladowania Chrystusa - Króla.

HUMOR

Edmund Walonek podejrzany był o włamanie i miał przed sędzią śledczym wykazać swoje alibi.

— W czasie, gdy dokonano włamania — mówi — dentysta właśnie oglądał moje zęby.

— No tak — odpowiada sędzia. — Ale gdzie był pan?

Wierna czytelniczka posłała próbkę pisma do grafologicznego kącika pewnego pisma kobiecego, z wyjaśnieniem: „To jest pismo człowieka, którego kocham. Proszę mi powiedzieć, czy będzie dobrym i wiernym mężem.”

Odpowiedź brzmiała: „Nie sądzę. Był bowiem poprzednio moim narzeczonym.”

— Tatusiu, co to jest pesymista i optymista?

— Jak ci to mam wytłumaczyć? Wyobraź sobie ser szwajcarski. Optymista widzi w nim tylko sam ser, pesymista same dzwiry.

W salonie tymczasem dźwięczał miękki rytm walca. Tańce wciąż się odbywały. Którzy wraz z resztą młodych skłonił coraz odważniej ze starszymi.

Do samego końca wieczoru generał nie opuścił fortepiana. Patrzył prosto przed siebie, gardząc nutami i zatapiał się sam w swoją muzykę. Była w jego granicy jakaś tęsknota za stepami, tętent kopny, dzwonienie ostrog — i błysk blask jakichś sal, widzianych kiedyś, gdzieś na dalekim świecie.

Powiedz dziś Jörgen, skąd poszło, że nastrój w sali powoli się zmienił. Cemu pozwalałeś młodemu doktorowi o chwila krążyć w tańcu z Marią, a sam jej ani razu więcej nie zaprosiłeś? On tańczył z nią długo, w przerwach siadał koło niej i rozmawiali. Jak gdyby puścił zrobiło się na sali, a starsi posmutnieli, jak po nieuchwytnym rozczarowaniu. Powiew nocy stawał się chłodniejszy. Firanki, przepojone wilgocią, zwisły beznamiętnie, jedno z okien trzeba było zamknąć.

Czy śnieg przyprószył nierozkwiśte jeszcze listki waszych uczuć? Czy też był to tylko sposób bawienia się w ślepą babkę? Teraz, z odległości, nie ma to już żadnego znaczenia, lecz wówczas zdawało się, że wiatr mroźny powiał na jasne przeżycia wiosny.

Może padł na twoją drogę cień, którego nikt z nas nie widział. Może ty sam go tylko przeczuł? Wydało się, że schodził z cemuś z drogi, na twarzy zarzynała się zmarszczka smutku, która pozostawiła po sobie wyraz zniechęcenia.

C. d. n.